PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, sobota 10 sierpnia 1929 r. Nr. 182.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA.

The Manchester Guardian 6.VIII. pisze w art. wst.: „Przyjdzie czas, że Liga będzie musiała zająć się dokładnem przestudjowaniem problematu litewskiego. Wprawdzie i do tej pory Liga zajmowała się kwestją litewsko-polską, lecz interwencja jej ograniczała się tylko do zapobieżenia ewentualnej wojnie, która mogłaby skończyć się podbojem Litwy. Powstrzymywanie dwuch sąsiadów od tego, by nie rzucili się sobie do gardła nie jest akcją wystarczającą. Stan napięcia wojennego w tym punkcie Europy, gdzie krzyżują się interesy Niemiec, Polski, Litwy i Rosji wytwarza niepokój i niepewność i sytuacja narodu litewskiego staje się coraz bardziej tragiczna. Litwa żyje pod terorystyczną dyktaturą na poły faszystowską i militarną. W kraju panuje stan wojenny, więzienia są przepełnione, a rozstrzeliwanie jest głównym narzędziem działania politycznego. Niedawno 14 socjalistów zostało skazanych na śmierć jedynie za to, że podejrzewano ich o utrzymywanie stosunków z emigrantami litewskimi, znajdującymi się na terytorjum Polski. Wprawdzie karę śmierci zamieniono im na dożywotnie więzienie, lecz stan rzeczy na Litwie jest taki, iż śmierć być może nie jest rzeczą najgorszą dla ofiar teroru. Rząd litewski podejrzewa, iż Polska dopomaga emigrantom do obalenia dyktatury celem przygotowania gruntu dla swego protektoratu. Rząd kowieński apelował do Ligi i należy spodziewać się wysunięcia na następnej sesji sporu polsko-litewskiego. Być może, że nie będzie innego wyjścia, jak udzielenie pomocy finansowej na wzór pomocy, udzielonej Austrji. Tego rodzaju pomoc przyczyniłaby się do stabilizacji ekonomicznej i socjalnej. Pomoc ta winna być uzupełniona gwarancją niepodległości litewskiej oraz zapewnieniem powrotu do rządów konstytucyjnych".

Memeler Dampfboot 8.VIII. informuje: rząd litewski wystosował do Ligi Narodów telegram donoszący, o zamknięciu przez polskie władze administracyjne w Olicie w dniu 7 sierpnia ruchu granicznego na 24 godzin. Rząd litewski protestuje w swoim telegramie przeciwko temu zakłóceniu ruchu miejscowego i oświadcza, że zarządzenie to stoi w sprzeczności z umową polsko-litewską w sprawie ruchu miejscowego.

POLSKA A NIEMCY.

Correspondance Universelle 7.VIII. zamieszcza art. p. n. „La rupture des négociatons commerciales germano-polonaises", podpisany „Un Diplomate". Uutor nawiązuje do programowego przemówienia Briand'a z dn. 26 lipca, w którem premjer francuski wyraził optymistyczny pogląd na sprawę konsolidacji pokoju europejskiego, a to przedewszystkiem na zasadzie podpisania przez Niemcy i Polskę paktu paryskiego. Autor, wyrażając wątpliwość w tym względzie, pisze, iż probierzem sytuacji na wschodzie Europy jest bezsprzecznie stan stosunków polsko-niemieckich, które pomimo wszelkich usiłowań, uczynionych ze strony Polski w celu ich złagodzenia, w niczem się nie zmieniły. Wszystkie wysiłki i ustępstwa, do których rząd polski był skłonny, nie doprowadziły dotychczas do zawarcia traktatu handlowego. Rząd niemiecki zawsze znajdował sposób na stawianie nowych trudności, które udaremniały wszelkie wysiłki. I właśnie nawet w momencie, kiedy Briand wypowiadał swoje optymistyczne poglądy, nadeszła do Warszawy odpowiedź z Berlina, odwlekająca termin wznowienia rokowań handlowych ad calendas graecas. Berlin nie chce dopuścić do zawarcia jakiegokolwiek układu z Polską, choćby w dziedzinie ekonomicznej, a to, by nie dać podstawy do twierdzenia, iż zawarcie układu handlowego pomiędzy Pol-

ską a Niemcami pozwala przesądzać uznanie przez Niemcy stanu rzeczy, wytworzonego przez Traktat Wersalski. Negatywne stanowisko rządu niemieckiego odsłania intencje, które mogą budzić niepokój wśród pacyfistów.

L'Echo de Paris 7.VIII. zamieszcza art. de Guicheu p. n. „Dix aus après". Autor, nawiązując do 10 letniej rocznicy podpisania Traktatu Wersalskiego, pisze m. in., iż w r. 1914 kwestja przeludnienia odegrała b. wielką rolę przy wybuchu wojny. Od chwili zawieszenia wojny liczba ludności w Niemczech wzrosła o 5 miljonów, wobec wzrostu o 250 do 300 tysięcy—we Francji. Niemcy mają już obecnie 70 miljonów ludności. Stanowi to — zdaniem autora — pokusę do wywołania nowej wojny. Z drugiej strony autor wskazuje na stosunek Niemiec do Polski, który nie zmienił się ani na jotę. Berlin czterokrotnie zerwał układy handlowe z Polską, chciaż Niemcy tak bardzo potrzebują polskich produktów rolniczych. W d. c. autor pisze, że Niemcy mają 12 miljardów długów rolniczych, nie czynią jednak nic w kierunku pojednania się z Polską, która poratowała ich podczas wojny w dziedzinie rolnictwa. Polacy są w dalszym ciągu uważani za śmiertelnego wroga, którego należy prędzej, czy później pokonać. Trudno zmienić w przeciągu 10 lat sposób myślenia, który przetrwał trzy wieki. Pomimo propagowania haseł demokratycznych Niemcy są w dalszym ciągu zdecydowanymi nacjonalistami. Możnaby powiedzieć, iż podczas ostatnich wyborów wielka ilość nacjonalistów oddała swe głosy na rzecz elementów socjal-demokratycznych, w tem przekonaniu, iż będą oni prowadzili taką samą politykę zagraniczną, jak i nacjonaliści. Najlepszym dowodem tego była akcja Loebe'go na rzecz Anschluss'u. W zakończeniu autor propaguje ideę utworzenia „ścisłej unji narodów łacińskich". Francja ściśle związana z temi narodami i z Anglją, będzie wówczas mogła spokojnie patrzeć w przyszłość. Nie należy zapominać, — pisze autor — o roli, jaką odegrały Włochy, ze swemi 24 miljonami ludności, w r. 1915. Włochy są tym języczkiem u wagi, który przechyla ją w tę czy inną stronę. A Niemcy wszak często usilnie zabiegają o sympatję Włoch.

Frankfurter Ztg. 6.VIII. przytacza obawy bydgoskiej „Deutsche Rundschau", iż proces Ulitza będzie się przeciągał w nieskończoność, i zaznacza, że Ulitz w każdym razie będzie musiał być cierpliwy, ale ponieważ jest człowiekiem silnie zbudowanym i zdrowym, to redakcja życzy mu długiego życia nie tylko dlatego, aby doczekał końca procesu.

Dziennik przypomina opowiadanie żartobliwe Hermana Kurza o skazańcu, który umarł naturalną śmiercią i został pochowany z honorami, zanim różne formalności zostały załatwione. Dziennik zaznacza, że napewno tak nie będzie z katowickim wyrokiem, ale może raczej byłby lepszy ten wypadek z opowiadania.

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Slovensky Vychod 1.VIII. w obsz. art. omawia stosunki polsko-czechosłowackie, cytując artykuł jaki ukazał się ostatnio we lwowskiem „Słowie Polskiem" p. t. „Z polsko-czechosłowackiej dyskusji". „Slov. Vychod" dodaje od siebie, iż Czechosłowacja powinna mieć całkowite zaufanie do polskiej polityki, ponieważ w interesach polskich leży, aby przynajmniej cząstka jej zachodniej granicy była zabezpieczona przez przyjaznego dla Polski sąsiada.

Neue Freie Presse 20.VII. (Wiedeń) zamieszcza artykuł Ludwika Böcka p. t. „Der Handelsverkehr zwischen Oesterreich und Polen". Autor wskazuje na statystykę obrotu handlowego austrjacko-polskiego, według której wywóz austrjacki do Polski stale spada, podczas, gdy Polska zdołała eksport swój do Austrji jeszcze silniej rozbudować. Przyczyną trudności, na którą natrafia zbyt towarów zagranicznych w Polsce, leży — wg. autora — w reglementacji importowej i wysokości ceł polskich.

Mimo rewizji traktatu handlowego polsko-czesko-słowackiego i wprowadzonych przez ten traktat ulg celnych, Austrja nie mogła odzyskać z powrotem swojej pozycji na rynku polskim. Brak konwencji taryfowej między Austrją i Polską daje się silnie odczuwać. Żądanie odnowienia traktatu handlowego z Polską celem uzyskania dla Austrji specjalnych zniżek taryfowych, jest tembardziej uzasadnione, że w ramach biernego bilansu handlowego — polski bilans w stosunku do Austrji jest czynny. Wywóz wyrobów austrjackich do Polski zmniejszył się od roku 1925 bardzo silnie na rzecz konkurencji francuskiej i czechosłowackiej, które to kraje posiadają z Polską daleko korzystniejsze traktaty handlowe, niż Austrja. Że wywóz austrjacki do Polski mógł wogóle osiągnąć stan obecny, przypisać to należy wojnie celnej niemiecko-polskiej. Po przyjściu do skutku traktatu handlowego niemiecko-polskiego towary austrjackie walczyć będą musiały z ostrem współzawodnictwem Niemiec; z drugiej strony jednak spodziewać się należy, że po zakończeniu wojny celnej odpadną wszystkie ograniczenia przywozu w obydwu państwach.

SYTUACJA GOSPODARCZA W POLSCE.

Wirtschaftliche Nachrichten 25.VII. (Wiedeń) w obsz. art. d-ra Seiden'a omawia obecną konjunkturę gospodarczą Polski. Autor konstatuje, opierając się na sprawozdaniu Instytutu dla badania konjunktury, dalsze osłabienie się tempa w życiu gospodarczem Polski, głównie z powodu spadku cen zboża i zwiększonych trudności kredytowych, spowodowanych znacznem zapotrzebowaniem krótkoterminowych kredytów ze strony przemysłu budowlanego. Dr. Seiden omawia w dalszym ciągu redukcję wydatków państwowych na zlecenie finansowego doradcy Dewey'a. Na tym punkcie rząd polski zastosował się choć częściowo do wskazań doradcy finansowego. Natomiast do zmniejszenia ciężarów podatkowych rząd ten jeszcze dotychczas nie dał się nakłonić.

Przystępując do omówienia współpracy kapitału zagranicznego w Polsce, autor wskazuje na możliwości, które daje np. budowa kolei. Udział kapitału zagranicznego w rozbudowie połączeń kolejowych jest zależny od komercjalizacji polskich kolei państwowych, która nie poczyniła jeszcze widocznych postępów. Podając w głównym zarysie plany grupy Harrimana dla elektryfikacji zachodnich i wschodnich dzielnic polskich, dr. Seiden podnosi upór rozmaitych czynników przeciw realizacji tych projektów przez wymienione konsorcjum.

Wspominając o roli, którą odgrywa w Polsce kapitał zagraniczny, dr. Seiden zaznacza, iż dotychczas udział tego kapitału nie jest bardzo wielki. Sumę ob-

cych funduszów inwestycyjnych w Polsce ocenia dr. Seiden na 4800 milj. zł., z czego na pożyczki państwowe przypada 3900 milj. zł., czyli 80 proc., na pożyczki komunalne 340 milj. zł., a na obligacje spółek akcyjnych tylko 660 milj. zł. Kredyty towarowe, udzielane Polsce ze strony zagranicy, szacuje autor za rok 1928 na okrągło 1000 milj. zł., która to suma równa się mniej więcej nadwyżce przywozu nad wywozem. Ostatnie ustępy artykułu d-ra Seidena omawiają działalność emisyjną polskich spółek akcyjnych, dalej sytuację na giełdzie pieniężnej, przyczem dr. Seiden wskazuje na spadek pożyczki konwersyjnej i kolejowej, a wreszcie na kształtowanie się cen, które mimo osłabienia się konjunktury utrzymują się na mniej więcej ustalonym poziomie. Obniżenie się ogólnego wskaźnika cen w maju o ok. 3 proc. spowodowane zostało spadkiem cen złota. Stabilizacja cen mimo niekorzystnej konjunktury ma swoje źródło w kartelizacji przeważnej części gałęzi przemysłu.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFERENCJA HASKA.

Berliner Tageblatt 8.VIII. w art. wst. omawia konferencję haską i, wypowiadając się o wystąpieniu Snowden'a, podkreśla, że już zarysowały się kontury tej konferencji. Nie należy niedoceniać stanowiska Snowden'a co do rewizji klucza podziału rat odszkodowaniowych. Nie był on zaskoczony przez chłodne, odmowne stanowisko trzech europejskich sprzymierzeńców. Wysunął tę sprawę, która zabrała całe dwa dni rozpraw, nie dla demonstracji, ale dla zasady, gdyż różnica 50 czy 60 miljonów mk. przy angielskim 20-o miljardowym budżecie jest znikomo mała. Snowden'owi chodzi mianowicie o zdobycie czegoś dla swoich wyborców, gdyż przy wyborach wiele im obiecywał, głównie zaś chodzi mu o zapobieżenie konkurencji węgla niemieckiego, otrzymywanego przez niektóre państwa z tytułu świadczeń odszkodowaniowych w naturze (n. p. Włochy); Snowden ponadto bardzo obawia się wzmożenia konkurencji przemysłu niemieckiego przy jakiejkolwiek formie świadczeń w naturze, i raczej z tego powodu byłby za skreśleniem odszkodowań, gdyby równocześnie można było skreślić długi międzysojusznicze.

Dziennik podreśla, że w takich warunkach należy jeszcze oczekiwać zawziętych walk w Komisji finansowej i zapewne jeszcze nie prędko wyłoni się z mroku platforma porozumienia. Dziennik dalej zaznacza, że Niemcy zrobiły dobry początek i Stresemann dał znów dowody, że nie chce uprawiać dyplomacji starej szkoły i nie robi żadnej tajemnicy ze swoich zamiarów.

Germania 8.VIII. pisze, że nie jest to wcale przypadek, że Ameryka jest reprezentowana w Hadze przez obserwatora niższej rangi, podczas gdy w r. 1924 na londyńskiej konferencji była reprezentowana przez trzech wybitnych mężów stanu. Obecny obserwator Wilson oświadczył na wczorajszem posiedzeniu, że zajmie stanowisko wobec poszczególnych spraw, ale nie należy od niego oczekiwać decydującej inicjatywy. W międzyczasie „Federal Reserve Bank" zrzekł się swego miejsca w zarządzie przyszłego banku światowego, tak, iż komitet organizacyjny będzie zmuszony do przyciągnięcia mniejszych banków amerykańskich. Wyraźnie czuć w tem rękę Białego Domu, który w sprawie odszkodowań nie jest więcej skłonny do kompromisu, niż w sprawie długów międzysojuszniczych. Dziennik zapytuje, czy Niemcy nie poderwały tej pewnej sympatji dla nich w Ameryce przez to, że skłaniały się zbyt ochotnie do ukrytego junctim swych wierzycieli?

Dziennik przyznaje, że wielki pośpiech w ostatecznem załatwieniu sprawy odszkodowań stawia Niemcy przed zagadnieniami, dla których byłoby lepiej, by z biegiem czasu — dojrzały.

Deutsche Tageszeitung 7.VIII. omawia przebieg konferencji haskiej i podkreśla, że mowa Stresemanna jest ponowną oznaką wyłącznej bierności Niemiec. Sposób, w jaki ustosunkował się Stresemann do planu Young'a, może czynić wrażenie, iż Niemcy są jedynym krajem, który życzy sobie całem sercem spłaty odszkodowań. „Tymczasem po szyderczem postępowaniu innych z koniecznością narzucało się, aby stwierdzić z całą jasnością, że właśnie jedynie Niemcy ponoszą cały ciężar spłat i tylko ich zdolność płatnicza daje możność innym spierać się o podział łupów. W mowie zaś Stresemanna nie było o tem ani słowa".

Berliner Börsen-Courier 9.VIII. pisze, że w trakcie obrad haskich Snowden nie tylko nie złagodził swoich żądań, ale przeciwnie przedstawił jeszcze dłuższą listę ofiar, jakie Anglja poniosła. Nie pozostawił on żadnej wątpliwości co do tego, że Anglja w swojej bezinteresowności nie może iść dalej.

Dziennik powtórnie przestrzega, aby nie robić sobie wielkich nadziei co do ustępliwości delegata angielskiego Snowden'a, który wczoraj wprost ultymatywnie żądał przyjęcia zasadniczo przez komisję jego żądań. W sprawie świadczeń w naturze zapewne zgodzi się na dyskusję, ale co do klucza rozdziału odszkodowań domaga się stale powrotu do klucza, ustalonego w Spaa.

Dziennik zaznacza dalej, że potwierdza się, iż w tej dziedzinie Ameryka także chce postawić żądania.

The Manchester Guardian 5.VIII. pisze w art. wst. w związku z konferencją haską, że Niemcy tak długo będą płaciły reparacyjne raty roczne, jak długo będą posiadały kredyt zagraniczny. Skoro jednak kredyt ten zostanie poderwany przez jakieś nieprzewidziane okoliczności, wówczas wytworzy się zupełnie nowa sytuacja. Plan Younga nie idzie tak daleko, by mógł zaradzić tego rodzaju sytuacji i dlatego możliwe jest, że za kilka lat powstanie konieczność zwołania nowej konferencji celem opracowania innego planu. W danej chwili plan Young'a rozwiązuje sytuację.

W sprawie udziału Anglji w odszkodowaniach autor opowiada się za stanowiskiem Snowden'a.

Autor obawia się, że sprawy polityczne, jak np. ewakuacja Nadrenji, mogą odbić się fatalnie na przebiegu konferencji. Ewakuacja Nadrenji została uza-

leżniona od zgody Francji, która atut ten może wyzyskać na swoją korzyść a na niekorzyść nietylko Niemiec lecz i Anglji. Zdaniem autora, tego rodzaju postawienie kwestji jest niewłaściwe. Twierdzi on, że przedłużenie okupacji Nadrenji może spowodować kryzys europejski i wypowiada się przeciwko łączeniu ewakuacji z odszkodowaniami. Żądanie Francji ustanowienia komisji koncyljacyjno-konstatacyjnej może spowodować kryzys konferencji. Autor w swej konkluzji domaga się oddzielenia na konferencji spraw ekonomicznych od politycznych.

The Daily Telegraph 5.VIII., omawiając w art. wst. konferencję haską, podkreśla z uznaniem stanowisko Snowden'a zajęte w sprawie redukcji udziału Anglji w odszkodowaniach niemieckich oraz w sprawie przedłużenia systemu spłat odszkodowania w naturze. Sprawa utworzenia banku międzynarodowego wymaga bardzo skrupulatnego zbadania. Co się tyczy ewakuacji Nadrenji, to autor przypuszcza, że kwestja ta napotka niemniejsze trudności niż kwestje poruszone wyżej.

The Morning Post 5.VIII., omawiając w art. wst. konferencję haską, czyni zarzut pod adresem Hendersona, że nie zapewnił sobie przyjaźni Francji jako wstępnego kroku do konferencji, wskutek czego delegacja brytyjska może znaleźć się w mniejszości na konferencji. Snowden'owi może udać się obalenie planu Young'a, lecz wątpliwe jest, czy potrafi on przeforsować plan Dawes'a lub jaki inny. Siła Anglji — zdaniem autora — w tej kwestji polega na współdziałaniu z aljantami, lecz jeśli Anglja wyrzeka się tej siły dobrowolnie, to trudno liczyć na powodzenie.

L'Indépendance Belge 7.VII. w związku z rozpoczęciem konferencji haskiej pisze m. in., iż o ile od początku wszyscy zgodzą się na zasadę nienaruszalności planu Young'a — a wszak Francja, Belgja i Włochy już się na to zgodziły — to sprawa zapoczątkowania likwidacji wojny przez konferencję będzie miała poważne szanse. W przeciwnym razie, to znaczy, o ile min. Snowden będzie się upierał przy żądaniu wprowadzenia zmian w planie Young'a — dojdzie do zamieszania i prez. Mac Donald będzie musiał udać się do Hagi, aby przeszkodzić rozwinięciu się niebezpiecznego kryzysu.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Rytas 7.VIII. ironizuje zarządzenia rządu litewskiego w dziedzinie przemysłu, handlu i szkolnictwa, podkreślając, że zarządzenia te przyczyniają się do upadku wszystkich powyżej wymienionych dziedzin życia. Dziennik podkreśla brak różnego rodzaju specjalistów Litwinów w kraju, czemu też przypisuje szybkie wyrugowanie „niedouków" litewskich przez specjalistów—cudzoziemców. Dziennik omawia pozatem zamykanie przez rząd szkół litewskich i organizacyj kulturalnych oraz „panoszenie się policjantów i oficerów litewskich, od których fanaberji zależy rozwój kultury kraju"... W teraźniejszych czasach—kończy dziennik — najlepsze warunki działalności na Litwie mają bolszewicy i pleczkajtisowcy. Ci ostatni nie mają potrzeby rejestrować w policji swych instytucyj, a działając konspiracyjnie, podnoszą tylko wśród siebie entuzjazm i poświęcenie. Nie trzeba przeto dziwić się, że liczba ich na Litwie wzrasta".

Rytas 7.VIII. w art. wst. wypowiada przeciwko zapowiedzianej przez rząd litewski zmianie statutu uniwersytetu kowieńskiego. Dziennik podkreśla, że odebranie autonomji uniwersytetowi nie wyjdzie na dobre nauce litewskiej. Pozatem dziennik protestuje przeciwko podniesieniu opłat za nauczanie, co uniemożliwi — jego zdaniem — pobieranie nauki przez ogromną większość młodzieży litewskiej. „Policyjny régime nikomu nie wyszedł jeszcze na dobre, tembardziej nie może on przynieść pożądanych owoców na uniwersytecie".

SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Deutsche Tageszeitung 7.VIII. w koresp. z Kopenhagi pisze o wieczorze informacyjnym, jaki urządzili tutaj przedstawiciele mniejszości narodowych z Niemiec, a mianowicie przedstawiciele mniejszości polskiej, duńskiej i fryzyjskiej.

Dziennik podkreśla, że role zostały doskonale podzielone i na wniosek przedstawiciela Fryzów J. Oldsena przyjęto rezolucję, opowiadającą się przeciwko autonomji kulturalnej, a popierająca mutualizm, przez który wzrastać będzie „dobroczynna wzajemność" współżycia narodowościowego. Dalej rezolucja żąda, aby mniejszości narodowe posiadały swoich przedstawicieli przy Lidze Nar., albowiem są one z natury rzeczy przeznaczone do odgrywania roli pośredniczącej między narodami.

Dziennik zaznacza, że wszystkie żądania powyższe są tak zestawione, iż znajdą zwolenników na całej północy; — są one wyrazem „wyrafinowanego planu, zmierzającego do pokrzyżowania europejskiego ruchu mniejszościowego."

ZBROJENIA A SPRAWA ROZBROJENIA.

Journal des Débats 7.VIII. René La Bruyère pisze w związku z porozumieniem angielsko-amerykańskiem w sprawie parytetu, iż decyzja w tym względzie rządu robotniczego wywołała zdziwienie w kołach marynarki francuskiej. Od czasu konferencji waszyngtońskiej Anglja i Francja były bardzo umiarkowane w swoich wymaganiach, gdy chodziło o wielkie okręty (capital ships), natomiast, jako wielkie państwa kolonjalne, zastrzegły swoje prawa, odrzucając przyjęcie parytetu dla statków, które są przeznaczone dla utrzymania komunikacji pomiędzy metropolją a kolonjami. Długość linji komunikacyjnych morskich i potrzeba obrony oraz konwojowania transportów miały być decydującemi względami przy określaniu potrzeb marynarki tak dla Francji, jak i dla Anglji. Autor pisze w d. c., iż rezygnuje z dociekania, jakie są ukryte w tem względy, które skłoniły obecnie Anglję do zmiany stanowiska. Jeśli ma to być szczere poświęcenie dla sprawy pokoju, to altruizm taki nie licuje z imperjalistycznemi tradycjami brytyjskiemi. Jeśli zaś jest to słabość wobec Stanów Zjedn., byłaby to faza dramatyczna w historji świata, gdyż berło Neptuna przeszłoby obecnie w inne ręce. Należy przypuszczać, iż admiralicja angielska zbłądziła i jak dobry marynarz, lawiruje obecnie, aby zyskać na czasie.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186.30.

Drukowano na prawach rękopisu.